

# CZATY

## Czasopismo Straży Celnej.

Nr. 17-18. Działdowo (Pomorze) 1 sierpnia 1925 r. Rok I.

### NASZE ZADANIA.

Pod tym tytułem chcemy omówić zadanie Czaty, jako pisma fachowego Straży Celnej. Jest bowiem zwyczajem ogólnie przyjętym, że wszelkie nowowychodzące pisma rozpoczynają pracę ogłoszeniem programu. Uwiadamia się w ten sposób czytelników o tem, czego po piśmie mogą się spodziewać, unika się późniejszych rozczarowań i ustala się jasny, szczerzy stosunek między redakcją a czytelnikami.

Czaty już w pierwszym numerze uczyniły zadość temu zwyczajowi. Wydawnictwo przedstawiło w ogólnych zarysach swoje zamierzenia i jeżeli dzisiaj raz jeszcze wraca do tej sprawy, to czyni to w zamiarze ostatecznego wyjaśnienia wszystkich mogących się nasunąć wątpliwości.

Omawiając zadanie własnego organu naszej służby trzeba głębiej zastanowić się nad niektórymi ogólnymi zadaniami Straży Celnej. Chodzi nam o obowiązki ogólne funkcjonariuszów Straży Celnej, jako służby państwowej, na szczególnie ważnych posterunkach, bo na granicy państwa. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z faktu, że ludność pogranicza, jako ludność z a z w y c z a j m i e s z a n a pod względem narodowościowym, mająca możliwość porównywania stosunków panujących we własnym kraju ze stosunkami w państwie sąsiednim, wymaga szczególnego traktowania i większej pieczołowitości niż ogół pozostałych mieszkańców państwa. Stąd też i funkcjonariusze państwowi, pełniący służbę na granicy mają szczególne zadania, zadania większe i ważniejsze niż funkcjonariusze w głębi kraju. Ważność służby granicznej podnosi jeszcze to, że urzędnicy na granicy państwa mają wobec obywateli państw obcych także pewne zadania

reprezentacyjne, często bowiem z postawy pierwszego napotkanego na granicy urzędnika urabia sobie cudzoziemiec sąd o całym państwie.

Ważnością służby granicznej tłumaczy się pewne udogodnienia dla urzędników pełniących służbę na granicy, udogodnienia, jakie spotykamy we wszystkich prawie państwach współczesnych.

Ważnością zatem służby tłumaczy się „Grenz” czy „Ostmarken-zulagen” t. j. dodatki specjalne, jakie otrzymują urzędnicy graniczni w Niemczech. Ten sam powód ma wyższe uposażenie, przyznane w Polsce członkom Korpusu Ochrony Pogranicza.

Te szczególne zadania funkcjonariuszów państwowych na granicy państwa wymagają szczególnego przygotowania. Nie jest przesadą twierdzenie, że funkcjonariusz państwowy na granicy musi być lepiej przygotowany do służby, niż jego kolega w głębi kraju. Przygotowanie to jest nakazem dobrze pojętego obowiązku obywatelskiego, przygotowania takiego może i ma prawo domagać się państwo od swych funkcjonariuszów granicznych.

Na czemże zasadza się to przygotowanie?

Pierwszą zaletą, jaką powinien odznaczać się funkcjonariusz na granicy jest bezwzględne i zupełne zaufanie do państwa i do jego wszystkich władz. Zaufanie to wyrażać się będzie w wiernym i sumiennym wykonywaniu obowiązków służbowych i powstrzymaniu się od krytykowania zarządzeń przełożonych.

Nic bowiem więcej nie podrywa powagi państwa, jak krytykowanie zarządzeń władz państwowych przez funkcjonariuszów państwowych. A już zbrodnią wobec państwa jest krytykowanie zarządzeń władz państwowych przez funkcjonariusza państwowego wobec nie-

pewnej, a często zgola wrogiej państwu ludności pogranicza. W ten sposób bowiem dostarcza się broni różnym antypaństwowym i wywrotowym agitatorom, których nie brak na żadnej granicy.

Wynika z tego, że funkcjonariusz państwowi na granicy oprócz bezwzględnej wierności wobec państwa odznaczać się musi także pewnym wyrobieniem ogólnym, któreby mu pozwoliło odpierać w razie potrzeby kłamliwe wieści, szerzone wśród ludności pogranicza przez wrogie państwu żywioty. Powinien umieć zdobyć sobie powagę i zaufanie ludności pogranicza, która nieraz będzie się zwracać do niego w sprawach trudniejszych o radę i wyjaśnienia.

W jakiż sposób posiadzie funkcjonariusz Straży Celnej wszystkie potrzebne mu w tym celu wiadomości? Są dwa sposoby: 1) państwo samo daje mu potrzebną wiedzę, przez szkolenie go na kursach w Szkole Straży Celnej, rozkazy, rozporządzenia i wykłady, i 2) funkcjonariusz obowiązany jest sam nabywać potrzebne mu do służby wiadomości, przez czytanie stosownych pism i książek. Ten drugi sposób ułatwić mu mają biblioteki, istniejące dziś we wszystkich prawie komisarjatch, tudzież pismo fachowe, aprobowane i zalecone przez władzę naczelną, które każdy funkcjonariusz Straży Celnej powinien abonować.

Dostarczanie ogólnych i wszechstronnych wiadomości, których z różnych powodów nie mogą dostarczyć władze, oto naczelne zadanie własnego pisma Straży Celnej. Czytanie własnego pisma, zastanawianie się nad poszczególnymi artykułami, oto obowiązek każdego funkcjonariusza Straży Celnej.

Nie omawiamy na tem miejscu programu szczegółowego. Jak już wspominaliśmy, program ten podany był w pierwszym numerze Czat, w tej chwili zaś chodzi nam o zasadnicze postawienie sprawy i wyjaśnienie nieporozumień, jakie w ciągu dotychczasowego życia Czat dały się zauważyć. Nieporozumieniem takim jest między innymi to, że niektórzy z naszych czytelników, biorąc przykład z innych, mniej zwartych służb państwowych, chcieliby w Czatach widzieć organ związkowy, któryby występował w imieniu ogółu członków Straży Celnej, przedstawiał władzom pewne żądania i domagał się ich przeprowadzenia. Przypuszczenie podobne musimy z góry odsunąć, jako myśl z gruntu błędną, bo opierającą się na mylnem założeniu.

Dobrze wiemy o tem, że Straż Celna zorganizowana jest na sposób wojskowy. Po-

wody takiej, a nie innej organizacji omawialiśmy w Czatach kilkakrotnie. Każdemu zaś, kto służył w wojsku (a niema innych w naszej służbie) wiadomo dobrze, że służba wojskowa nie zna i nie znosi zbiorowych wystąpień, że nie ma w niej żadnych petycji, delegacji i żądań, stawianych poza władzą przełożoną. Wszystkie sprawy, mające najmniejszy choćby związek ze służbą załatwia się ustaloną drogą służbową, każde zaś naruszenie, czy pominięcie tej drogi jest karygodne. A czemże innym, jak naruszeniem drogi służbowej, byłoby występowanie we własnym organie z nieuzasadnionymi częstokroć żadaniami?

Nie znaczy to wcale, jakoby Czaty bezwzględnie zamykać miały oczy na wszystkie bolączki i dolegliwości naszego życia. Przeciwnie, zawsze tam, gdzie poruszenie pewnej sprawy może przyczynić się do poprawy stosunków przez należyte oświetlenie rzeczy, bez naruszenia zasad organizacyjnych i obowiązujących przepisów. Czaty z całą gotowością oddają swoje łamy na pożytek ogółu, bo tego rodzaju ujęcie sprawy leży w interesie służby i władz przełożonych.

Streszczamy się: chcemy pomagać naszym Czytelnikom w służbowem i pozasłużbowem życiu. Nie chcemy jednać sobie przyjaciół przez bezcelowe jęki. Świadomi ciężkiej doli urzędnika państwowego w odrodzonej ojczyźnie, w imię wyższych interesów, zawsze, nawet w najcięższych chwilach, wzywać będziemy wszystkich do cierpliwości i wytrwania, w niezłomnem przekonaniu, że po znojących latach pracy przyjdzie radosny czas żniw i odpoczynku.

Feliks Olas.

## ORGANIZACJA POLICJI NIEMIECKIEJ.

Każdy funkcjonariusz Straży Celnej powinien znać organizację służby granicznej nie tylko własnego kraju, ale także państw ościennych. Wyraz tego znajdujemy w programie Centralnej Szkoły Straży Celnej, gdzie system ochrony granic w państwach ościennych jest przedmiotem wykładów.

Nie wszędzie ochrona granic koncentruje się w rękach jednej służby. Przeważnie ochrona ta podzielona jest między kilka służb, podległych różnym władzom centralnym, zależnie od zadań specjalnych, jakie im powierzono.

To też po omówieniu systemu ochrony celnej granic w Niemczech chcemy w niniejszym artykule podać najważniejsze dane dotyczące ochrony policyjnej, wojskowej i politycznej w tymże kraju.

Policja w Niemczech, pojęta jako organ wykonawczy władz sądowych i administracyjnych podlega w najwyższej instancji ministerstwu spraw wewnętrznych, a więc podobnie jak w Polsce. Podobny stosunek obowiązuje w instancjach niższych; władzą drugiej instancji jest okręg odpowiadający naszemu województwu, (Regierungsbezirk), instancją pierwszą zaś stanowi landrat, którego można porównać z polskim starostą.

Niema w Niemczech w przeciwieństwie do Polski jednolitej na całe państwo organizacji policyjnej, pozostającej pod jednym naczelnym kierownictwem i pełniącej służbę zarówno w miastach, jak na wsi. Funkcje policyjnych organów wykonawczych pełnią tam cztery organizacje, a mianowicie:

1. Policja bezpieczeństwa (Schutzpolizei), pełniąca służbę w większych miejscowościach.
2. Landjägeri (Zandarmerja), pełniąca służbę na prowincji.
3. Policja kryminalna, na miasta i powiaty (nieumundurowana).
4. Policja graniczna.

Policja bezpieczeństwa jest korpusem zorganizowanym na sposób wojskowy. Składa się z urzędników umundurowanych, podzielonych na grupy po 100 ludzi i pododdziały, pozostające pod komendą oficerów policyjnych.

Landjägeri powstała z uchylonej przed laty wojskowej zandarmerji, i składa się z urzędników wojskowo zorganizowanych i umundurowanych. Urzędnicy ci, w rangach wachmistrzów i starszych wachmistrzów pełnią służbę pojedynczo, jako organy wykonawcze landratu.

Policja kryminalna ma za zadanie śledzenie sprawców popełnionych przestępstw a więc funkcje, jakie u nas spełniają ekspozytury śledcze policji państwowej. Oprócz tego do zadań policji kryminalnej należy śledzenie i zapobieganie przestępstwom politycznym i wojskowym.

Policja graniczna zorganizowana jest na zupełnie innych zasadach. Urzędy jej są równocześnie władzami policyjnymi i policyjnymi organami wykonawczymi. W ten sposób otrzymały one znacznie szersze granice dla swej działalności i znacznie większą swobodę, niż gdyby były tylko organem egzekutywnym

władz administracyjnych, położonych w powiatach nadgranicznych. Policja ta dzieli się na szereg Komisarjatów granicznych, rozłożonych na punktach przejściowych na granicach państwowych Rzeszy. Zorganizowana jest ona w każdym okręgu rejencyjnym (Regierungsbezirk) w dwóch instancjach: pierwszą stanowią t. zw. Staatliche Grenzkommissariate, położone bezpośrednio na punktach granicznych, a drugą instancję t. zw. Leitendes Grenzkommissariat. Ten ostatni znajduje się w siedzibie prezesa rejencji i podlega jemu bezpośrednio, z pominięciem landratów w powiatach granicznych. W Prusach istnieje obecnie 9 komisarjatów kierowniczych pogranicznych i to: w Königsbergu, Gumbinnen, Allenstein, Marienwerder, Schneidemühle, Wrocławiu, Hirschbergu i Opolu. Liczba zaś pruskich państwowych komisarjatów granicznych wynosi 45, z których w Prusach Wschodnich znajduje się 16, na granicy wschodniej państwa 13, a reszta na granicach zachodnich i północnych Prus.

(Według Dra Namysłowskiego).

#### MAKOTA.

### Śłużba śledcza w zastosowaniu przez Straż Celną.

(dalszy ciąg)

#### **Dochodzenia.**

Podstawą do rozpoczęcia dochodzeń, przez czynniki miarodajne, jest spełnienie czynu karygodnego zagrożonego Ustawą. Dochodzenia wszczyna się na podstawie: zameldowania osób postronnych, że doszło do ich wiadomości o danym czynie; następnie świadków naocznych; na skutek własnych spostrzeżeń, przy ujęciu przestępcy na gorącym uczynku; skarg, zawiadomień, artykułów w prasie, pogłosek, anonimów i t. p. Więc nie tylko oficjalne zameldowanie uważać należy za miarodajne do przedsięwzięcia dochodzeń, lecz nawet pogłoski i anonimy są już podstawą do przeprowadzenia dochodzeń i wydania w tym kierunku odpowiednich zarządzeń.

Powody i pobudki, któremi kieruje się przestępca przy spełnieniu czynu przestępczego, są różne. Pominąwszy korzyści materialne, które odgrywają przeważnie rolę, niekiedy również jest powodem zawiść, zazdrość a nawet zemsta. W służbie Straży Celnej najczęściej spotyka się przestępstw tylko z chęci zysku, a więc przemyt, a rzadziej szpiegostwo, o czym będziemy mówili później.

Dochodzenia zawarte w doniesieniach, jak pisaliśmy już poprzednio (w nr. 9—10 str. 6, naszej gazety), winny być ujęte w pewną określoną formę. Styl winien być jasny; pisać należy krótko, lecz zrozumiale, a wyrazy: około, mniejwięcej, bardzo wiele, dużo, opodal, i t. d. należy bezwzględnie wyrugować, ponieważ posługiwanie się nimi, jest wzbronione, zastępujemy je dokładnymi określeniami n. p.: 32 kg., 5 mtr. 30 ctm., 156 sztuk i t. p. Dalej dochodzenie winno zawierać kompletny materiał tak dowodowy, jak odwodowy, t. j. zeznania świadków winny być protokularnie bezstronnie, czy na korzyść, czy też niekorzyść oskarżonego, ponieważ funkcjonariusz prowadzący dochodzenie, często spotyka się z okolicznościami bardzo skomplikowanymi i powikłanymi, o czym może najlepiej świadczyć wypadek, który miał miejsce w mieście jednego z państw europejskich, który dla przykładu podajemy

W miejscowości O-rest policja została zaalarmowana wieścią o morderstwie, którego dopuszczono się na osobie znanego bankiera L., którego zwłoki zbroszone krwią, znaleziono w bramie domu na jednej z bocznych ulic. Morderstwa dokonano przy pomocy sztyletu. Organy śledcze na miejscu zbrodni znalazły fajkę z pianki z cybuchem bursztynowym, posiadającą różne charakterystyczne ozdoby. Dochodzenia ustaliły, że fajka znaleziona przy zamordowanym bankierze L. stanowi własność murzyna K., stołowego z jednej większej restauracji. K. nie cieszył się dobrą opinią, wobec czego natychmiast przedsięwzięto u niego rewizję, podczas której zastano K. jeszcze śpiącego z objawami zatrucia alkoholem i całego zabrudzonego krwią. Bielizna i ubranie murzyna były również zbrukane we krwi. Podczas przesłuchiwań K. nie zaprzeczył, lecz i nie przyznał się do zarzucanej mu zbrodni twierdząc, iż nic nie pamięta ponieważ był nietrzeźwy. Sąd skazał K. na karę śmierci przez ścięcie gilotyną (przyrząd do wykonywania egzekucji).

Przed wykonaniem wyroku anonimowym listem zawiadomiono policję, że K. jest niewinnym, a zbrodni na bankierze L. dopuścił się Mil-ton. Natychmiastowe energiczne dochodzenia faktycznie ustaliły że M-ton był mordercą p. L., zresztą sam oskarżony przyznał się do winy. Wypadek ten wyjaśnił się następująco: murzyn K. wracając do domu w stanie zupełnie pijanym, palił fajkę, a przechodząc ulicą natknął się na zwłoki zamordowanego bankiera, co spowodowało przewróce-

nie się K. i zgubienie przez niego fajki. Następnie K. podniósł się i udał do domu, gdzie został zaraz rano aresztowany. Tylko list anonimowy, jak się później okazało, przez zaciętego wroga, a dawnego kompana Mil-tona pisany, uratował życie niewinnego murzyna.

Spokój, rozwaga, bystrzość umysłu i bezstronność mogą się okazać również zawodnymi, jeżeli nie będą odpowiednio wykorzystane przez prowadzącego dochodzenie.

Srodkami pomocniczymi przy prowadzeniu dochodzeń są: notatnik z ołówkiem, kajdanki, metr taśmowy, lak, pieczęć, szpagat, blok daktyloskopijny, folja, proszek cynkowy z pędzikiem, aparat fotograficzny, szkło powiększające, kompas, latarka elektr. opatrunek, świeca, zapalki, gwizdek, mapka okolicy.

Bez tych przyrządów, które służą do mierzenia i pieczętowania, do robienia odcisków z palców, do zdejmowania śladów za pomocą folji, (daktyloskopia), do badania drobnych rzeczy i odczytywania drobniotkiego pisma, kompas do orjentowania się w okolicy i t. d. — praca śledcza staje się utrudnioną, a nawet niekiedy bezowocną. Organy śledcze dowiedziawszy się w jakikolwiek sposób o dokonanym przestępstwie winny zanim cokolwiek w tej sprawie rozpoczną, delegować na miejsce wypadku funkcjonariusza. Zazwyczaj nie rozpoczyna się dochodzenia przed udaniem się na miejsce wypadku, nawet gdyby świadkowie udzielali informacji. Należy tylko zapisać nazwiska, aby po obejrzeniu miejsca wypadku, można było świadków przesłuchać. Tylko w wypadkach drobnej wagi, gdy obie strony stawiają się na miejsce, można przystępować do dochodzenia bez uprzedniego oglądania miejsca czynu. Po otrzymaniu doniesienia o zabójstwie, podpaleniu, napadzie bandyckim, fałszowaniu banknotów, szpiegostwie, większej lub nawet zwykłej kradzieży, nieszczęśliwym wypadku jak zawalenie się budowli, mostu i t. p. — winien funk. str. celnej natychmiast donieść policji, która deleguje odpowiedniego funk. celem dokonania oględzin miejsca czynu, czy wypadku i przeprowadzi dochodzenia.

Przy oględzinach należy dokładnie notować, co i w jakim stanie znaleziono, kto pierwszy zauważył, przestępstwo, czy wypadek, kogo na miejscu wypadku zastano i t. p.

Jeżeli przestępca jest nieznaną, wówczas należy zużytkować zebrany materiał dowodowy w celu wyśledzenia i wykrycia przestępcy.

Oględziny na miejscu przestępstwa rozpoczyna się od usunięcia niepotrzebnych i cieka-

wych osób. Pozostawić należy tylko te osoby, które mogą coś w tej sprawie powiedzieć i dać odpowiednie wyjaśnienia.

Następnie należy wszystko zbadać dokładnie, zrobić potrzebne pomiary, miejsce wypadku odfotografować lub naszkicować. Opis miejsca czynu winien być opisany tak dokładnie aby każdy czytający go miał dokładny obraz i miał wrażenie, że tam był i to miejsce oglądał.

Zachowanie i postępowanie funkc. prowadzącego dochodzenie powinno być nacechowane spokojem i powagą.

Podczas prowadzenia badań nie należy polegać na własnej pamięci, myśląc, że „ja to sobie zapamiętam“, lecz wszystko, co w dochodzeniu jest ważnem natychmiast notować.

Szczególnie pamięć zawodzi w takich wypadkach, kiedy się ma do czynienia z kilkoma przedmiotami skonfiskowanymi u kilku osobników. Najczęściej zapomina się potem, którą rzecz u kogo skonfiskowano lub znaleziono.

Dochodzenie prowadzone powinno mieć t. zw. pewną podstawę, nie może się opierać na płytkich i nieuzasadnionych przypuszczeniach.

Badając nie wolno przesłuchiwanego okłamywać i dawać do zrozumienia, że się wie od współwinnych lub świadków więcej, niż się wie w rzeczywistości.

Im spokojniej i bardziej rzeczowo względem osoby przesłuchiwanej się postępuje, tem wynik jest pewniejszy. Gburowatość, obelgi i niesłuszne podejrzenia nigdy nie doprowadzą do celu.

Nie wolno również robić fałszywych obietnic, grozić lub presją domagać się zeznania prawdy, ponieważ można „wpaść“ w b. przykrą sytuację, szczególnie, gdy później na publicznej rozprawie, lub przed przełożonym prawda się wykryje.

Ludzkie obchodzenie się obowiązuje zarówno w stosunku do obwinionego, czy podejrzanego, jak i względem zasądzonego. Nawet gwałtowny charakter staje się dostępniejszy przy odpowiednim obchodzeniu się z nimi.

Prawie każdy przesłuchiwany potrafi rozróżnić sprawiedliwe choć surowe zachowanie się od postępowania gburowatego i okrutnego. Często nawet ludzkie postępowanie z podejrzanym skłania go do zeznania prawdy.

Przesłuchując świadka należy uprzednio zbadać czy nie znajduje się on w jakim pokrewieństwie z przestępcą lub czy nie jest z

innych względów w danej sprawie zainteresowany.

Przesłuchiwanie zasadniczo nie powinno rozpoczynać się wprost od samej rzeczy. Ma to wielkie znaczenie, gdyż w ten sposób poznaje się człowieka i wie się jak potrzeba z nim postępować.

Pamiętać należy, że świadek nie zawsze zeznaje prawdę lub wogóle oświadcza, że o danej sprawie nic nie wie, często dla tego, aby później, jak mówią „nie włożyć się po sądach“, a niekiedy nawet z obawy przed zemstą.

(d. c. n.)

### Szwargot złodziejski używany w więzieniach.

(Dalszy ciąg.)

Blendówka — wystawa sklepowa.

Blita — złodziej kosztowności.

Blondynka — wsza.

Błotny — dozorca donoszący pieniądze i tytoń z zewnątrz.

Bojdek — Strych.

Boruta — wysypał się — prawda wyszła na jaw (mówią także „poruta“.)

Bośnia — szpital.

Bransolety — kajdany.

Braslety — j. w.

Brunetka — pchła.

Brutal — policjant.

Brzezuwa — zegarek kieszonkowy.

(d. c. n.)

### GUT KAZIMIERZ

płk. komisarz Str. Celnej.

Jak st. strażnik celny Marcin Kuropatwa z Placówki Psia Zagroda, wygodną znalazł kwaterę.

(Ciąg dalszy.)

Przechodząc często wraz ze swym panem obok chaty Marty, Kruczek przystawał u jej wejścia, wskazując je swemu panu charakterystycznym szczekaniem lub kiwaniem ogona, jakby wiedział, że tu właśnie pan jego miałby to czego pragnie i o czem, zdaje się, myśli.

Cóż, kiedy Kuropatwa psa przywoływał zaraz do siebie, a razu pewnego, kiedy Kruczek odważył się wejść do sieni Marty, słone na-

tychmiast sprawił mu lanie, jakkolwiek w domu sporszym niż zwykle poczęstował go kawałkiem kielbasy i rzucił mu pod stół niezupełnie dobrze ogryzioną kość.

Mimo niezwyklej inteligencji i rozumu nie mógł Kruczek pojąć, dlaczego jego pan, słuchający go zawsze i we wszystkim, nie chce wejść do wskazywanego mu tylokrotnie domu. Na to jednakże opowiedzieć nie umiał i sam Kuropatwa. Wiedział tylko, że tak a nie inaczej postępować mu wypadało.

Zdarzyło się raz, że idąc do służby i przechodząc obok Wawrzynowej chaty, posłyszał dolatujący go z chlewa głos Marty, która dojąc kozy taką nuciła piosenkę:

Hej celniki wy, celniki,  
Wiecznie zielone chłopczyki,  
Z wami żyć — to rozkosz, szczęście,  
Niema, jak z wami zamęście!...

Za chwilę znowu, jakby ogarnięta sentymentem, z nuty wesołej przeszła na niezwykle smętną i dalej śpiewała:

Tam za lasem złote łany, za lasem,  
Chodzi mój Marcin kochany tam czasem...

Kuropatwa przystanął na moment, bo coś go szturknęło pod serce, chwilę nad czemś podumał, coś szepnął pod nosem, wreszcie popatrzył na zegarek, splunął i poszedł dalej bo czas mu było na czaty.

Szedł zwolna, ogromnie zadumany i byłby potknąwszy się o kamień upadł, gdyby nie strażnik Wojciech Gajda, który w momencie tym stanął przed Kuropatwą i głośno zarekomendował, jako że jest w drodze powrotnej od służby.

Marcin, jakby ze snu przebudzony, ze zdziwieniem spojrzął na Gajdę, nie zdając sobie widocznie sprawy ze sytuacji w jakiej nagle się znalazł, błyskawicznym jednak ruchem wydobyl książeczkę służbową, wyciągnął i popatrzył na zegarek, coś szepnął Gajdzie, wpiisał coś do książeczki, w końcu splunął i raźniejszym krokiem podążył drogą, skręcając następnie w las.

Mijał dzień za dniem, tydzień za tygodniem; nadszedł kwiecień, a z nim pierwsze symptomy wiosny, a choć śnieg leżał jeszcze wszędzie, w powietrzu czuć było świeżą upajającą, wiosenną woń.

Natura zaczęła się budzić do życia, w Psiej Zagrodzie gotowano się do polnych ro-

bót wiosennych, naprawiano pługi, brony, szycowano wozy i t. d. Kuropatwa od niejakiego czasu chodził dziwnie roztargniony, jadał niewiele, snu mu brakowało z dnia na dzień mizerniał, a zawsze tylko głęboko nad czemś dumał i rozmyślał. Nie cieszyła go ani nagroda pieniężna za wykrycie przestępstwa, celnego, ani pochwała w rozkazie ani nawet renumeracja świąteczna. Nic mu po tem wszystkim kiedy w każdym kącie swej nędznej kwatery, na każdym bodaj spręcie, a gdy był na czatach na każdym drzewie, gałązce, listku, wszędzie dokoła siebie dniem i nocą widział tylko wizję Marty, która jakby duch widzialny a nieuchwytny i niedościgniony snuła się za nim i przed nim jak cień, jak mara...

Każdy głos, szelest, każde echo czy szum w uszach brzmiał mu „Marta, Marta, Marta“, to znowu jej metaliczny głos, śpiewający piosenkę:

„Tam za lasem złote łany, za lasem“...

Czy ją kochał, nad tem się nie zastanawiał, czuł tylko że coraz trudniej i ciężiej przychodzi mu bez niej żyć, nie analizując wcale rodzaju siły, czy uczucia, które targało nim jak wichler roślinką, kazało mu zawsze o niej myśleć, śnić, marzyć...

Święta wielkanocne przyniosły Marciniowi niezmierną ulgę duchową. Stało się bowiem coś, czego się nigdy nie spodziewał. Oto wracając z kościoła, ze Strzeczyna, gdzie na nabożeństwie była również Marta, Kruczek nicpota zawsze wierny i posłuszny swojemu panu, dziś popelniał niesubordynację, za którą jednak Marcin najmniej może miał ochoty ukarania go.

Na widok bowiem wchodzącej do domu przez ogródek Marty, pobiegł za nią aż pod samą chałupę i zaczął pieszczotliwie łasić się do niej.

Nie pomagały ni groźby ni wołania Marcina, zwłaszcza że Kruczka dolatywała z chałupy woń wielkanocnych kielbas i wędzonki, której spory kawał w mgnieniu oka wyniosła z domu Marta, rzuciła ją psu i zaczęła go głaskać. Jednocześnie prawie odezwała się do Marcina:

— Czemu pan zawsze tak psa strofuje, gdy chce do mnie przylecieć? — a mówiąc to mieniła się, będąc raz jak burak czerwona, to znowu jak trup blada. — Pan ma takiego ładnego pieska!...

Oszołomiony tym zbiegiem okoliczności Marcin odczuł konieczną potrzebę przemówienia, coś jednak jakby go za gardło ścisnęło, bo ani rusz słowa żadnego nietylko wydobyc

nie mógł, ale akurat w głowie zaroilo mu się jak we śnie, kolana mu zadrżały i jak na złość język mu się zaplątał. W końcu splunął poza siebie, wysiąkał nos, choć wcale nie miał potrzeby i z pod chusteczki wycedził:

— A bo on pannic mógłby jeszcze jaką krzywdę wyrządzić.

— Ii, on wcale przecież nie taki „frehowny“ — odrzekła Marta, mając jakby pod ręką odrazu akuratne słowa.

Mądra dziewczucha, pomyślał Marcin, i milczał, namyślając się, co by jeszcze mógł powiedzieć. Marta w mig odgadła wielkie zakłopotanie u Marcina, a że miała rozum, więc znowu zaczęła:

— Może pana nogi bolą tak stać, bo od Strzeczyna to kawał drogi, to niech se pan i usiądzie, a chodź i tu na ławie. — Mówiąc to wskazała mu ręką małą ławkę, stojącą obok chaty, pod drzewem.

Marcin nie dał sobie powiedzieć tego dwa razy i wszedł do ogrodu całkiem już śmiało, a że w wojsku jeszcze wiedział, że jak się pierwszy raz z kimś ma mówić, to trza się wpierw zarekomendować, podszedł więc do Marty i prawie bez zająknięcia wyrzekł:

— Pozwoli panna, że ja się w takim razie zarekomenduję. Jestem starszy strażnik celny Kuropatwa Marcin, kierownik placówki Straży Celnej w Psiej zagrodzie. — Wymawiając te słowa podał jej rękę i mocno uściśnął podaną dłoń Marty.

— A ja Marta Wawrzyn, ale ojcowie moi nie żyją... — I tu coś się jej widocznie przypomniało, bo oczy opuściła i mnąc koniec fartuszek palcami, milczała, patrząc w ziemię. Przez całą chwilę, dłużej może niż przez jedno dzwonięcie, patrzył na nią Marcin, zachwycony jej urodą, aż wreszcie rzekł:

— Moi ojcowie także pomarli, a teraz tak samemu żyć, to trochę dziwno, a wiem, że i pannie Marcie musi być czasem też ckliwo. —

— Oj i jest i dość zawsze, ale trudno, kiedy taka wola Boża, to i tak być musi, mówiąc to opuściła dwie duże, jak rosa lśniące od słońca łzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JASIEŃCZYK.

## U R Y W K I.

### I.

Jak mile pachną dzikie róże,  
Zakwitłe w polu, na mogile,  
Jak polne róże pachną mile  
I jakie kwiaty mają duże —  
Polne róże.

Kto je posadził na mogile,  
Te pojedyncze, polne róże?  
I czemu kwiaty mają duże,  
I czemu pachną one mile  
Na mogile?

### II.

Został mi po tobie perł sznur,  
Zrodzonych z bólu, perł słonych,  
Wiązanka kwiatów zasuszonych  
I listów tęgi wór.

Na ustach jeszcze mam korale,  
Korale z twojej słodkiej krwi;  
Lecz żal mi ciągle w sercu tkwi,  
Ze zostawiłem ci opale.

Został mi po tobie wspomnień pas,  
Pas nabijany rubinami,  
Mózg zarażony czczemi snami  
I do kuracji czas.

### III.

Nie bolą mnie twe żale,  
Nie przykre mi twe łzy,  
Obce mi są Twe smutki,  
Obcaś mi jest i ty.

Nie wzruszą mnie wspomnienia,  
Wspomnienia byłych dni,  
Hen, za mną pozostały,  
Taksamo jak i ty.

Marzenia gdzieś zniknęły,  
Prześniły się me sny.  
I nie chcę, by wróciły  
Tak one jak i ty!

Z POLICJI PAŃSTWOWEJ.USZA.**REWIZJE.**

Zasadniczo rewizje przeprowadza się tylko na rozkaz władzy prokuratorskiej, sądowej lub uprawnionej do tego władzy administracyjno-politycznej.

Rewizje bywają: **domowe i osobiste.**

Do pierwszych zaliczamy wszystkie rewizje przeprowadzone w pewnych lokalach, pomieszczeniach i obiektach, do drugich zaś zaliczamy rewizje pewnych osób.

W wypadkach wyjątkowych gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, (nie wchodzi tu w rachubę rewizje osobiste — celne), zgodnie z odnośnymi przepisami ustawowemi można przeprowadzić rewizję domową lub osobistą na własną odpowiedzialność, co normuje art. 258 ust. post. karn. w b. zaborze rosyjskim, § 141 ust. o post. karnem w b. zaborze austriackim i art. 108 w b. zaborze pruskim. W tego rodzaju wypadkach należy postępować ściśle według przepisów prawa obowiązującego w danym byłym zaborze.

**W b. zaborze pruskim art. 102 do 108 ust. o post. karnem głoszą:**

§ 102. U osób podejrzanych o popełnienie czynu karalnego, współdział w takim czynie, o sprzyjanie lub paserstwo dokonać można rewizji mieszkania lub innych pomieszczeń jak i przedmiotów do nich należących, oraz rewizji osobistej tak w celu przytrzymania tych osób jak i wówczas gdy przypuszczać należy, że przez rewizję wykryje się środki dowodowe.

§ 103. U innych osób dokonanie rewizji dozwolone jest tylko celem przytrzymania obwionego w razie śledzenia za śladem czynu karygodnego lub celem zajęcia pewnych określonych przedmiotów i tylko wówczas jeżeli istnieją dane, że poszukiwana osoba, poszukiwany ślad lub przedmiot w pomieszczeniach w których ma się odbyć rewizja znajduje się. Ograniczenie to niema zastosowania przy takich pomieszczeniach w których obwionego ujęto, do których podczas pościgu wkroczył lub w którym mieszka lub przebywa osoba stojąca pod nadzorem policji. W porze nocnej (w zimie od 1-go października do 31 marca pora nocna liczy się od godz. 9 wiecz. do 6 rano, a w lecie od 1 kwietnia do 30 września od 9 wiecz. do godz. 4-ej rano), wolno

przeszukiwać mieszkanie tylko przy pościgu celem przychwycenia.

§ 104. Podejmowanie rewizji mieszkań, lokali, przedsiębiorstw oraz zagrodzonych posiadłości w porze nocnej dozwolone jest tylko przy pościgu za przestępcą celem przytrzymania go na gorącym uczynku, lub jeżeli zwłoka grozi niebezpieczeństwem lub jeżeli, chodzi o przychwycenie zbiegłego więźnia. Ograniczenie to nie ma zastosowania do mieszkań osób, będących pod nadzorem policji oraz do pomieszczeń dostępnych porą dla wszystkich i do pomieszczeń znanych policji jako przytułki lub miejsca zbierania się osób już karanych, jako składy przedmiotów osiągniętych za pomocą czynów karygodnych lub też jako kryjówki w których uprawia się gry hazardowe albo zawodowy nierząd.

§ 105. Zarządzenie rewizji należy do sędziego, a gdy zwłoka połączona jest z niebezpieczeństwem także prokuratorze i tym urzędnikom policji i służby bezpieczeństwa publicznego, którzy jako pomocnicy urzędnicy prokuratury obowiązani są stosować się do wydanych przez nią zarządzeń. Jeżeli rewizja mieszkania, lokalu, przedsiębiorstwa lub zagrodzonej posiadłości odbywa się w nieobecności sędziego, lub prokuratora, natenczas należy o ile to jest możliwe, przyzwać jednego z urzędników gminy, lub też 2-ch członków gminy, w której obwodzie rewizji się dokonuje. Osoby przyzwane jako członkowie gminy nie mogą być urzędnikami policji ani też służby bezpieczeństwa publicznego

Ograniczenia przewidziane w powyższych ustępach nie mają zastosowania do mieszkań i pomieszczeń wymienionych w ust. 2 § 104.

Rewizje w wojskowych budynkach służbowych odbywają się za zwróceniem się do władzy wojskowej i na życzenie władzy cywilnej (sędziego prokuratora) z jej współdziałaniem.

§ 106. Właścicielowi pomieszczeń lub przedmiotów mających uleść rewizji wolno być przy rewizji obecnym. W razie jego nieobecności należy, o ile jest to możliwe, przyzwać jego zastępcę, dorosłego członka jego rodziny, domownika lub sąsiada.

Właściciela, a w jego nieobecności osobę przyzwaną należy, w wypadkach ust. 1. § 103. przed rozpoczęciem rewizji zaznajomić z jej celem.

Przepis ten nie ma zastosowania do właścicieli pomieszczeń wymienionych w ust. 2. § 104.



§ 107. Po ukończeniu rewizji należy osobie nią dotkniętej na żądanie pisemnie podać co było przyczyną rewizji (§§ 102 i 103), oraz w wypadku § 102 wymienić czyn karygodny. Należy jej również wręczyć na żądanie spis wziętych w przechowanie lub zajętych przedmiotów, jeżeli zaś nic podejrzanego nie znaleziono odnośne poświadczenie.

§ 108. Jeżeli z okazji rewizji znaleziono przedmioty nie stojące wprawdzie w żadnym związku ze śledztwem lecz wskazujące na dokonanie innego czynu karygodnego natenczas należy je tymczasowo zająć i uwiadomić o tem prokuraturę.

**W b. zaborze austriackim art. 139 do 145 mówią:**

§ 139. Rewizję domu, to jest przeszukanie mieszkania lub miejsc innych, należących do gospodarstwa domowego, wolno wtedy tylko przedsięwziąć, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że tam się ukrywa osoba o zbrodnię lub występki podejrzana, albo, że znajdują się tam przedmioty, których posiadanie lub obejrzenie dla danego śledztwa ważnym być może. U osób, które według wszelkiego prawdopodobieństwa przedmioty takie posiadają, albo, które są podejrzone o zbrodnię, lub występki, albo skądinąd są osławione, nastąpić także może rewizja osoby i ich odzieży.

§ 140. Rewizja następuje zwyczajnie tylko po poprzednim przesłuchaniu osoby, u której, albo na której ma być przedsięwzięta i to tylko o tyle o ile przesłuchanie nie skłoniło jej do dobrowolnego wydania przedmiotów poszukiwanych, ani nie usunięto tych przyczyn, które do rewizji są powodem.

Przesłuchanie takie można pominąć, gdy chodzi o osoby osławione, jakoteż wtedy, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, albo kiedy odbywa się rewizja miejsc przystępnych dla publiczności.

Rewizję odbyć wolno zwyczajnie tylko na mocy nakazu sędziowskiego powodami uzasadnianego. Nakaz ten ma być stronie doręczony natychmiast lub przynajmniej w przeciągu następnych dwudziestu czterech godzin.

O rewizjach domowych z powodu zbrodni lub występków, co do których dalsze policyjne poszukiwania lub zarządzenia w interesie bezpieczeństwa publicznego potrzebne być mogą, zawiadomić poprzednio należy, jeżeli to bez zwłoki stać się może, najbliższą władzą bezpieczeństwa, ażeby jej delegat mógł być

obecny i nie wpływając na śledztwo mógł zebrać potrzebne wiadomości do dalszych zarządzeń, jakie będą potrzebne.

Jeżeli rewizja ma być przedsięwzięta w budynku wojskowym lub przez wojsko (obronę krajową) zajętym, donieść o tem komendantowi i przybrać dodaną przez niego osobę wojskową (z obrony krajowej).

§ 141. Jeżeli zwłoka grozi niebezpieczeństwem, mogą urzędnicy sądowi lub władze bezpieczeństwa zarządzić rewizję domu celem wymiaru sprawiedliwości karnej, nawet bez nakazu sędziowskiego. Wysłany do jej wykonania ma być zaopatrzony w upoważnienie pisemne, które osobie interesowanej okazać powinien.

W tym samym celu także władze bezpieczeństwa przedsięwziąć mogą rewizję domu z własnej mocy, jeżeli przeciw komu wydano nakaz dostawienia, albo uwięzienia, albo jeżeli kogo na uczynku ujęto — gdy przez publiczną pogoń, lub głos publiczny wskazano jako podejrzanego o przestępstwo, albo gdy w jego posiadaniu znaleziono przedmioty, które wskazują na udział w niem.

W obu wypadkach należy osobie interesowanej na żądanie natychmiast, albo przynajmniej w następnych dwudziestu czterech godzinach doręczyć poświadczenie, że przedsięwzięto rewizję domu i z jakich powodów.

§ 142. Rewizję domu i osoby odbywać zawsze należy bez niepotrzebnego rozgłosu i w taki sposób, aby unikać wszystkiego coby sprawić mogło niepotrzebną przykrość lub niedogodność osobom interesowanym, z poszanowaniem o ile tylko można, ich czci i ich tajemnic prywatnych, nie mających związku z przedmiotem śledztwa, jakoteż z najstaranniejszym przestrzeganiem względów przyzwoitości i stosowności.

Osobę zajmującą miejsce, które ma być przeszukane, wezwać należy, aby była obecna podczas przeszukiwania; a jeżeli ona doznaje przeszkody, albo nie jest obecną, wezwanie wystosować do dorosłej osoby jej rodziny, albo jeśli takiej niema do domownika lub sąsiada.

Oprócz tego przybrać zawsze należy do rewizji protokolanta i dwóch świadków sądowych.

Protokół z rewizji spisać się mający, podpisać mają wszyscy obecni.

Jeżeli nieznaleziono nic podejrzanego, wówczas na żądanie osoby interesowanej wydać należy poświadczenie na to.

§ 143. Jeżeli znaleziono przedmioty, które dla śledztwa mogą być ważne, należy je spisać i wziąć w przechowanie sądowe, albo przynajmniej pod dozór sądowy, albo je skonfiskować (§ 98.)

Każdy jest obowiązany wydać na żądanie przedmioty takie, a w szczególności także dokumenty. Jeśliby się wzbraniało wydać przedmiot, którego posiadanie przyznano lub w inny sposób udowodniono i jeśliby odebranie przez rewizję domu skutecznie się nie dało, wówczas posiadacz, jeśli sam nie jest podejrzany o czyn karygodny lub nie jest z ustawy uwolniony od obowiązku składania świadectwa zniewolony być może do tego karą pieniężną aż do 50 złotych, a w razie dalszego oporu w przypadkach ważniejszych, aresztem aż do sześciu tygodni.

§ 144. Jeżeli podczas rewizji domu lub osoby znalezione będą przedmioty, z których wnosić można o popełnieniu czynu karygodnego innego, a nie tego, z powodu którego rewizję przedsięwzięto, wówczas zatrzymać je wprawdzie należy, jeśli przestępstwo to z urzędu ma być ścigane; jednakowoż osobny należy spisać protokół zatrzymania i przesłać natychmiast prokuratorowi państwa. Jeżeli on nieczyni wniosku wdrożenia postępowania karnego, przedmioty zatrzymane niezwłocznie mają być zwrócone.

§ 145. Przy przetrzასaniu papierów starać się należy, aby ich treść nie doszła do wiadomości osób, które nie są do tego upoważnione.

Jeżeli posiadacz papierów nie chce zezwolić, aby je przejrzano, powinny być opieczętowane i w sądzie złożone, a natychmiast odnieść się należy do izby radnej, która rozstrzygnie, czy one mają być przejrzane czy też zwrócone. Nadto w innych przypadkach papiery, które zabrano w przechowanie sądowe, a których natychmiast spisać nie było można, powinny być obwiniete i pieczęcią sądową opieczętowane. Stronie interesowanej, jeśli podczas przetrzასania jest obecna, wolno także swoją przyłożyć pieczęć. Gdy się przystępuje do opieczętowania, wezwać trzeba stronę interesowaną, aby przytem była obecna jeśliby się na takie wezwanie nie stawiała, albo jeśliby jej ono z powodu nieobecności doręczone być nie mogło, należy pomimo to opieczętowanie przedsięwziąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rozpoznawanie fałszywych znaków pieniężnych.

Nie tylko w Polsce, ale we wszystkich państwach pojawiły się masowo fałszyfikaty banknotów, co jeszcze dotkliwiej daje się odczuwać w okresie powojennym. Tylko baczna uwaga przy przyjmowaniu pieniędzy i pouczanie nieświadomej ludności mogą temu przeciwdziałać.

Najliczniej pojawiły się fałszyfikaty banknotów 2, 5 i 50 złotych, — oraz 50 groszowego bilonu.

**Fałszyfikaty 1 złotowe** są nieudolnie podrobione, koloru sino-szaręgo, autentyczne natomiast wpadają w kolor zdecydowanie fioletowy, dalej fałszyfikaty mają niedokładny rysunek orła, a na odwrotnej stronie banknotu prymitywne tło okalające głowę Kościuszki.

**Fałszyfikaty 2 złotowe**, datowane „28 lut. 1919 r.“ pojawiły się licznie. Są trudne do rozpoznania. Tak na tych fałszyfikatach, jak też innych, należy zwrócić uwagę na litery i cyfry serji, oraz numer danego banknotu. Poszczególne liczby na fałszyfikatach są niekształtne i nierówne, o różnych odstępach, nieestetycznie odbite, czasem zamazane. Najczęściej na fałszyfikatach pomiędzy oczami, na nosie Kościuszki znajduje się grubsza, skośna kreska, lub grube kropki, robiące wrażenie kreski. Na autentycznych szczególnie ten przedstawia się jako delikatny cień. Na fałszyfikatach 2 złotych, chociaż pomiętych, znać na odwrotnej ich stronie żółtą siatkę tła, podczas gdy na autentycznych banknotach, najczęściej dziś zniszczonych, tej siatki tła nieznac, ponieważ starła się przez użycie.

W czerwcu r. b. wypuszczono banknoty 2 złotowe nowej emisji, datowane 1. maja 1925 r. (bez portretu Kościuszki). Dotychczas nie pojawiły się fałszyfikaty tej emisji.

Najliczniej pojawiły się fałszyfikaty banknotów 5 złotych. „I-go typu“ fałszyfikaty tych banknotów rozpoznać można po następujących znakach: jęczyczek orła jest przed siebie prosto wyciągnięty i nierówno narysowany, na autentycznych zaś zgrabnie podwinięty do góry. Inne różnice n. p. brak kropki nad lewym skrzydłem orła, dwa, (a nie trzy) listki w górnym lewym rogu odwrotnej strony fałszyfikatu, puszczający je w obieg w ten sposób zacierają te braki, że odrywają odnośny róg fałszyfikatu, kropkę dorabiają ręcznie lub miejsce na nią przeznaczone plamią. „II-go ty-

pu" falsyfikaty pojawiły się również w ostatnich tygodniach.

**Falsyfikaty 10 złotych** spotyka się rzadko i są bardzo łatwo do rozpoznania.

**Falsyfikaty 20 złotych** są również rzadkie, a nieudolne podrobienie znacznie ułatwia ich rozpoznanie. Barwa falsyfiatów 20 złotych wpada w ton brudno-żółtawy.

**Falsyfikaty 50 złotych** pochodzą z czterech fałszerskich fabrykacji. Najłatwiej można je rozpoznać, patrząc na przednią ich stronę. Odwrotna strona jest znacznie lepiej podrobiona. „Znak wodny“ na falsyfikatach jest robiony tłuszczem i niedokładny w szczegółach cieniowania. Tłuszczowy „znak wodny“ z łatwością można odróżnić, ponieważ nie patrząc pod światło, a wprost, przedstawia się nam w formie tłustych smug.

**Falsyfikaty 100 złotych** są bardzo nieudolnie podrabiane. Pojawiły się w Zachodniej Małopolsce. Podpisy: Karpiński, Chamiec i M. Karpus oraz liczby numeru są grube i nieestetycznie podrobione, a często ręcznie poprawiane czarnym tuszem.

**Bilon: 20 gr., 50 gr. i 2 złotowy** jest podrobiony z cyny, cynku, ołowiu lub kompozycji.

Falsyfikaty są wykonywane, za pomocą odlewu, przy użyciu prostych przyrządów, jak gipsowe foremki, łyżka do nalewania roztopionego metalu w formę, pilnik do wygładzania kantu i t. p.

Autentyczny bilon nikłowy jest przyciągany przez magnes, natomiast metali, z których są robione falsyfikaty, magnes nie przyciąga, o ile nie został podrobiony z żelaza, co dotychczas nie miało miejsca. Falsyfikaty z ołowiu zostawiają ślady przy potarciu niemi o papier, a z ołowiu lub cyny łatwo gną się w palcach. Falsyfikaty 2 złotowe podrabiane z ołowiu są łatwe do odróżnienia.

Zwracamy również uwagę na falsyfikaty dolarowe, które dzielą się na falsyfikaty, podrobione w całości to znaczy papier ich oraz druk są inne, niż autentycznych dolarów, oraz na przeróbki fałszerskie, do czego nie jest potrzebne uzdolnienie, ani wiedza fachowa, ponieważ dokonywa się piórem, pędzelkiem, czarnym tuszem i zieloną farbą. Autentyczne banknoty 1, 2 lub 5 dolarowe, przez dopisanie zer i zmianę napisów, przerabiają na 10, 20, 50, a nawet 500 dolarowe.

Najlepszym sposobem odróżnienia falsyfiatów jest dokładne przestudjowanie autentycznych banknotów, nawet przy użyciu szkła

powiększającego i zwrócenie uwagi na szczególne rysunkowe dane banknotu.

A więc więcej uwagi przy przyjmowaniu pieniędzy, abyśmy nie stali się ofiarami fałszerzy i osób puszczających w obieg fałszywe pieniądze — a o każdym zauważonym wypadku usiłowania puszczenia w obieg fałszywych znaków wartościowych winniśmy **bezwzględnie** powiadamiać najbliższy posterunek policji.

## PRACE NAD NOWĄ TARYFĄ CELNĄ.

W M-stwie Przem. i Handlu odbywają się obecnie debaty nad nową taryfą celną, gdyż dotychczasowa taryfa nie odpowiada już obecnym wymaganiom życia gospodarczego Polski, a wobec licznych rozporządzeń, wprowadzających w niej przeróżne zmiany, straciła swój jednolity charakter.

W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie specjalne posiedzenie Komitetu Celnego, organu doradczego M-stwa Przem. i Handlu. W posiedzeniu wezmą udział, oprócz delegatów zainteresowanych Ministerstw, przedstawiciele przemysłu i handlu.

Zadaniem tego komitetu jest wypracowanie wytycznych zasad, na których się ma oprzeć nowa taryfa celna.

## Z GRANICY GDAŃSKIEJ.

**Przemycanie tytoniu.** Mimo energicznej akcji polskich władz skarbowych nie ustaje przemycanie tytoniu z Gdańska do Polski. Świadczą o tem dobitnie doniesienia ostatnich dzienników, które poniżej przytaczamy:

**Gdańsk.** W tych dniach odbyła się przed sądem tutejszym rozprawa przeciwko kilku przemytnikom. Z zeznań oskarżonych wynika, że w okolicy Pszczółek nad samą granicą polską koło Tczewa istnieją liczne bandy przemytników, składające się z 30 do 40 ludzi każda. Bandy te zajmują się głównie przemycaniem tytoniu.

**Tczew.** Przed kilku dniami przytrzymała graniczna kontrola policyjna w Tczewie podejrzany samochód, odbywający częste podróże z Gdańska do Polski i zpowrotem. Bliższe obserwacje samochodu tego, a raczej jego właściciela, niejakiego Aleksandra Biebersteina z Gdańska, zamieszkałego przy Kaszubskim Rynku 14, naprowadziły władze nasze na ślady uprawianego przez Biebersteina przemytni-

ctwa zwłaszcza towarów monopolowych. Bieberstein, żyd z Kongresówki, posiada drugie mieszkanie w Warszawie przy ul. Twardej nr. 24. Uprawiał on przemytnictwo na większą skalę od dwóch lat i poszkodował państwo na ogromne sumy. Dopomagało mu w tem blisko 30 agentów żydów, których nazwiska są już policji tczewskiej znane.

**Wejherowo.** Policja nasza prowadzi energiczną walkę z przemytnikami gdańskich wyrobów tytoniowych. W ub. poniedziałek przytrzymano Józefa Labudę z Łębna, który przywiózł do Weiherowa na swym wozie 11,480 sztuk papierosów i 54 paczki 100 gramowe tytoniu. Labudzie odebrano wyroby tytoniowe i zajęto mu konie i wóz. Aresztowano również pod zarzutem przemytnictwa Florjana Walkusza, Jana Zalewskiego, Jana Bissę i braci Matejów po stoczeniu z nimi zaciętej walki, w której urzędnik kontroli skarbowej p. Teofil Gunther doznał porażeń. Przemytnikom odebrano pewną ilość tytoniu papierosów i cygar.

**Toruń.** Dnia 29. 6. b. r. obłożono aresztem na dworcu Toruń — Przedmieście 2650 papierosów z banderolą niemiecką bez właściciela, przekazano je do I. komisariatu do dalszego urzędowania.

**Przemykanie alkoholu z Gdańska do krajów bałtyckich.** Gdańsk zajmuje pierwsze miejsce w przemykaniu spirytusu do Finlandji i innych krajów nadbałtyckich, gdzie istnieje zakaz sprzedaży spirytusu. Przez 3 miesiące b. r. przeszło przez Gdańsk 50 statków, w tem 31 parowców i 19 motorowych żaglowców, naładowanych spirytusem. Statków niemieckich było w tem 35 i jeden gdański. „Danz. Volkstimme“ wzywa kupiectwo gdańskie do zaniechania tej szachrajskiej gospodarki przemytniczej.

**Kokozkowy,** pow. starogardzki. Niedaleko Kokozków, urzędnicy lotnej kontroli skarbowej przychwycili wóz pewnego drobnego rolnika z Godziszewa. Na wozie znajdowały się różne rzeczy jak szafa, łóżko, krzeselka, lustro itd. Przy bliższem badaniu okazało się że na wozie znajdują się wielkie zapasy tytoniu. Wóz, konia i meble obłożono aresztem. Tytoniu gdańskiego było razem 10 centnarów. Tytuń ten miał odebrać pewien żyd, w Starogardzie, którego jednak dotychczas nie wysledzono. W tem samym miejscu przychycono pewnego sołtysa z powiatu starogardzkiego i odebrano mu 10.000 papierosów.

## Z GRANICY LITEWSKIEJ.

### Zamordowanie post. Pol. Państw.

W dniu 12 lipca b. r. o godz. 23, na odcinku 6 komp. policji granicznej, około wsi Paciuny, pow. wileńsko-trockiego na granicy litewskiej został zamordowany przez graniczną straż litewską posterunkowy policji polskiej Stanisław Rejkowski. Śledztwo wykazało, że Rejkowskiego zabił wystrzałem karabinowym w plecy z blizkiej odległości, litewski strażnik graniczny Kazimierz Mitkiewicz, na terytorjum litewskim, w odległości 170 m. od naszej granicy.

Zabójca był obecny podczas śledztwa, uzbrojony w karabin.

Władze litewskie twierdziły początkowo, że zabójca użył broni w celu samoobrony, śledztwo jednak wykazało, że teza ta jest fałszywa, gdyż po oględzinach karabinu ś. p. Rejkowskiego stwierdzono, że nie był on od dawna używany.

Sam zabójca zeznaje, że strzelił bez wszelkiego okrzyku ostrzegawczego, co jest zakazane zarówno przez regulamin litewski, jak polski.

Są dane, że ś. p. Rejkowski był sprawdzony na terytorjum litewskie siłą. Zabójca w chwili zabójstwa był wolny od służby, co stwierdza księga służby posterunku litewskiego.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, p. starosta Łukaszewicz zażądał od władz litewskich natychmiastowego aresztowania sprawcy zabójstwa, Kazimierza Mitkiewicza. Na to władze litewskie oświadczyły, że Mitkiewicz jest w areszcie domowym i — o ile będzie udowodniona wina — będzie ukarany. Jaki to jest „areszt domowy“ Mitkiewicza, świadczy wyżej zaznaczony fakt, że morderca przybył na śledztwo uzbrojony w karabin.

Obawiając się odwetu ze strony polskiej władze litewskie wzmocniły obsadę granicy.

## Z GRANICY WSCHODNIEJ

**Wykaz naruszeń naszej granicy wschodniej przez czynniki obce.** W okresie od 20. kwietnia do 30. czerwca r. b. na granicy strzeżonej przez oddziały K. O. P., działalność sowieckich band dywersyjnych, przekroczenie żołnierzy sowieckiej straży granicznej oraz poszczególnych osób z za kordonu, w cyfrach przedstawiają się jak następuje:

1) Napady. Napadów zbrojnych na nasze placówki i patrole dokonanych zostało

17, przyczem największa ich ilość przypada na odcinek wojew. poleskiego. Przeważnie po obu stronach wymianie strzałów, napady zostały odparte, a bandyci odrzuceni za granicę.

2. Ostrzelanie posterunków. Wypadków ostrzelania naszych posterunków przez bandytów lub żołnierzy straży sowieckiej było 21.

3. Uszkodzenia gości państwowych (na słupach granicznych) przez niewiadomych sprawców zdarzyły się 5 razy.

#### Ostatnie zajścia na granicy wschodniej.

Sprawa ostatnich zająć na granicy wschodniej m. inn. sprawa porwania dwóch oficerów K. O. P. ma być załatwiona w drodze dyplomatycznej

#### Wykrycie organizacji przemytniczej.

Władze graniczne wykryły w pow. Wilejskim tajną organizację przemytniczą. Organizacja ta przeprowadzała przez granicę, za wysokimi opłatami, ludzi, pragnących nielegalnie przedostać się przez granicę. Organizacja działała w kontakcie z podobną szajką po stronie sowieckiej, z siedzibą w Mińsku. Śledztwo w toku.

#### Lornetki polowe dla sowieckiej straży granicznej.

Żołnierze sowieckiej straży granicznej zostali wyposażeni w lornetki polowe.

#### Głosy prasy o „Czatach“.

Prasa codzienna powitała nasze pismo sympatycznymi i przychylnymi wzmiankami. Podajemy poniżej jako przykład przyjęcia „Czat“ głosy „Rzeczypospolitej“ i „Słowa Pomorskiego“.

„Rzeczpospolita“ w N-rze 189 z lipca b. r. pisze:

#### „ORGAN STRAŻY CELNEJ

W Działdowie na Pomorzu wychodzi od pewnego czasu pismo „Czaty“ będące organem Straży Celnej.

Bardzo słusznie Min. Skarbu zaleciło „Czaty“ do użytku służbowego Straży, gdyż zawiera ono wiele gruntownych i interesujących informacji oraz artykułów fachowych“

„Słowo Pomorskie“ w N-rze 160 z b. r. podaje:

#### „PISMO STRAŻY CELNEJ

Zaczęło w Działdowie wychodzić specjalne pismo Straży Celnej p. t. „Czaty“. Pismo to daje wiele materiału interesującego dla straży celnej t. j. służby mającej za zadanie obro-

nę granicy południowej i zachodniej i to nie tylko obronę celną, jakby z nazwy można wnosić, ale także policyjną i polityczną. W skład straży celnej wchodzi wyłącznie wysłużeni żołnierze armii polskiej, oficerowie (komisarze) i szeregowi (strażnicy).

Ostatnie numery „Czatów“ zawierają cały szereg starannie opracowanych artykułów.

Pismo wydawane jest bez rządowej pomocy pieniężnej“.

#### Informacje w sprawach służbowych.

##### CZYTELNIKOM Z RÓŻANKI.

W sprawie urlopów i małżeństw funkcjonariuszów Str. Celnej.

W myśl art. 36 i 105 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17. II. 22 r. (Dz. Ust. Nr. 21 poz. 164), prawo do urlopu wypoczynkowego, uzyskuje funkcjonariusz państwowy po conajmniej jednorocznej służbie państwowej. Data urlopu wypoczynkowego udzielonego w jednym roku kalendarzowym nie ma wpływu, na termin udzielenia takiegoż urlopu, w roku następnym, n. p. funkcjonariusz może otrzymać w r. b. urlop wypoczynkowy w październiku zaś w roku 1926 już w marcu o ile nie zachodzą ważne przeszkody służbowe.

Sprawę urlopów w celu załatwienia spraw osobistych, rodzinnych i majątkowych regulują art. 38 i 105 powołanej ustawy.

W sprawie ograniczenia ilości funkcjonariuszów żonatyh wyjaśnia się, że ograniczenie to wprowadzone z uwagi na konieczność posiadania w Korpusie Straży Celnej, pewnej ilości funkcj. samotnych, którzy stanowią element więcej ruchliwy, mający być łatwiej przenoszony na odcinki zagrożone przemytnictwem, ponadto zaś z uwagi na krytyczne położenie Straży Celnej pod względem mieszkaniowym.

Z chwilą uregulowania stosunków mieszkaniowych przez wybudowanie domów na placówki odsetek funkcjonariuszów samotnych, zostanie zmniejszony do najkonieczniejszego minimum.

#### Rozmaitości.

##### SZKOŁA WŁAMYWACZY.

Policji paryskiej udało się dokonać nielada polowu. Po wielumiesięcznych poszukiwaniach zaarrestowano nielada ptaszka, niejako jego Mou-

sset, który skazany na długoletnie więzienie uciekł i założył w Paryżu szkołę włamywaczy, zwaną „Akademią Mousseta“. Nauka w „akademii“ była teoretyczna i praktyczna. Dla początkujących opracował Mousset podręcznik który był rozpowszechniany w hektograficznych odbitkach. Książka nosi motto:

„Kto chce być mistrzem włamywaczem musi mieć więcej przytomności umysłu, pilności wytrwałości, fantazji i logiki, aniżeli w jakimkolwiek innym zawodzie. Jeżeli spełnia porządną robotę, nagroda go nie minie“.

„Profesor“ utrzymuje, że niebezpieczeństwo roboty nie jest wielkim, jeżeli się wszystko z góry obrachuje, a kradzione rzeczy nie jest trudno zbyć. Nowoczesny bandyta nie powinien nigdy pracować bez rękawiczek. Ubranie jego musi być staranne. Nieporządnie przyszyte guziki nie może być cierpiane. Nie można również nosić łatwo wypadających spinek ani szpilek w krawacie.

Gdy policja wkroczyła do szkoły Mousseta zastała go przedstawiającego uczniom jakiś plan sytuacyjny. Całe towarzystwo powędrowało do aresztu, a Mousset będzie miał dość czasu w spokoju rozmyślać nad swojemi złodziejskimi teorjami.

### CZŁOWIEK CIESZĄCY SIĘ SYMPATJĄ PSÓW.

Jak donosi „Lokalanzeiger“, w Berlinie najbardziej namiętnym amatorem psów jest 30 letni Feliks Gorgas, świeżo schwytany przez policję kryminalną, jako zawodowy złodziej. Człowiek ten ma jakiś tajemniczy wpływ na psy wszelkich ras i gatunków. Nawet najbardziej nerwowe i złe kundle, użerające na każdego, kto się do nich zbliży, na gwizdnięcie Gorgasa przybiegają do niego i łaszą się. Dziwny ten człowiek z winy swego daru zaczął nęcić psy rasowe, a następnie sprzedawać na przeciwnych krańcach Berlina. Niedawno ukradł na ulicy ulubionego psa aktorki filmowej Henry Porten i wywoził go na sprzedaż do Lipska. W celu sprawdzenia prawdziwości zeznań zaprowadzono Gorgasa na stację psów policyjnych, pomiędzy którymi są tak zwane nie przedane, posłuszne jedynie swoich trenerów. Psy te łasiły się do niego i zdradzały chęć pójścia za nim. Specjaliści twierdzą, iż G. posiada skórę, przesyconą potem, który dla psów okazuje się sympatycznym.

### ŁUDZIE BEZ ŚMIECHU.

Przed kilku dniami zmarł w Ameryce senator La Follette, niedawny kandydat na pre-

zydenta Stanów. Był to radykał tak zawzięty, że utrzymywano o nim iż od lat 30 nigdy się nie roześmiał. Historia anegdotyczna zna kilka takich nieszczęśliwców. Był pewien Anglik który napisał, iż „śmiech jest rzeczą poziomą i nieprzystojną, nie mówiąc już o nieprzyjemnym dźwięku oraz nieprzyzwoitem skurczu twarzy, który mu towarzyszy“. Moltke uśmiechnął się podobno dwa razy w życiu i to słabo; raz gdy otrzymał wiadomość o śmierci teściowej; drugi gdy mu ktoś powiedział, że pewna forteca jest nie do zdobycia.

## PRAKTYCZNE RADY.

### OCHRONA PRZED KOMARAMI.

Jak w zimie mróz, tak w lecie komary dają się we znaki pełniącym służbę strażnikom. Dzieje się to zwłaszcza w okolicach nadwodnych. Oganianie się od kąśliwych owadów zmusza strażnika do poruszania się i zdradzania w ten sposób swego ukrycia.

Ustrzedz się od komarów można w następujący sposób:

Bierze się równą ilość olejku goździkowego, lanoliny i gliceryny i miesza się tak długo, aż utworzy się jednolita maść. Maścią naciera się odkryte części ciała, a więc ręce, twarz i szyję.

Innym środkiem zapobiegawczym jest płyn sporządzony ze spirytusu i proszku perskiego (zwanego także proszkiem dalmatyńskim). Płyn ten sporządza się w ten sposób, że na 10 gramów proszku perskiego wlewa się do butelki 50 gramów siedemdziesięcio-procentowego spirytusu, dobrze się miesza, zatkawszy butelkę stawia się ją na kilka godzin w chłodnym miejscu. Kiedy płyn się ustoi, filtruje się go, czyli przepuszcza przez czystą, gęstą ściereczkę i tak przyrządzony płyn jest gotów do użytku. Używa się jak środek poprzedni, to jest przez nacieranie odkrytych części ciała.

Opisane preparaty mają tę właściwość, że wydzielają woń przyjemną dla nosa ludzkiego, której komary nie znoszą i od niej stronią.

## Przegląd wypadków politycznych.

### POLSKA.

Minister Spraw Zagranicznych p. Skrzyński odwiedza Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W związku z tem, jest cała prasa

amerykańska przepełniona przychylnymi artykułami o Polsce i osobie p. Ministra.

W sejmie radzono nad ustawą o reformie rolnej, przyczem nie obeszło się bez burzliwych scen. Ustawę jednak w trzech czytaniach uchwalono i przedłożono Senatowi.

W Warszawie stoczyli funkcjonariusze Policji Państwowej walkę z komunistami — bandytami, przyczem ostatni postrzelili 20 osób, z których 3 zmarły. Bandytów ujęto i osadzono w więzieniu.

### CZECHY.

Z powodu oficjalnego wzięcia udziału rządu w uroczystościach rocznicy stracenia ich bohatera narodowego „HUSA“ (twórcy sekty husytów) odwołał Papież swego przedstawiciela z Pragi-Czeskiej, przezco zerwano stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem a Czechami.

### AUSTRJA.

W Wiedniu rozpoczęli przedstawiciele Polski i Austrii rokowania, mające na celu zawarcie nowego traktatu handlowego pomiędzy obu państwami.

### NIEMCY.

Wojna celna z Niemcami trwa nadal. Rokowania w sprawie zawarcia prowizorium handlowego, stanęły na martwym punkcie, gdyż Niemcy postawili żądania, których Polska przyjąć nie może.

### FRANCJA.

Pomiędzy Francją a Hiszpanją zawarto układ, mający na celu zgniecenie powstania Abd-El-Krima w Maroku. Powstanie to sprawa obu państwom wiele kłopotów.

### ANGLJA.

Państwo brytyjskie przechodzi obecnie jak większa część państw europejskich przesilenie gospodarcze, które w przemyśle górniczym doszło już do punktu kulminacyjnego.

Strajk w kopalniach jest nieunikniony.

### ROSJA.

Na całej Białorusi sowieckiej rozszerza się powstanie. Dotychczasowy ruch powstańczy poszczególnych oddziałów zamienił się w wojnę narodową.

W gubernji smoleńskiej ogłoszono stan wojenny. Zarządzono masowe wysiedlanie z

tej gubernji niepożądanych żywiołów. Powstańcy otoczyli miasto Mozyrz, gdzie toczą się zacięte walki.

## H U M O R.

### TYLKO KIEDY MÓWI!

Str. Jąkała przeniesiony do innej placówki, zgłaszając się u przodownika melduje:

Pa... pa... pa... panie przo... przo... przo... przo... downiku.

Przod. zniecierpliwiony: Jak się pan nazywasz?

Str. J.: Woj... woj... woj... ciech Ją... ją... ją... kała.

Przod. Czy pan się tak zawsze jąkasz?

Str. J.: Nie... nie... nie... zawsze zawsze.

Przod. A tylko kiedy?

Str. J.: Tyl... tyl... tyl... ko wtedy, kiedy, kiedy, mówię pa... pa... panie przo... przo... downiku.

### TRUDNA MOWA!

Pewien Niemiec żalił się wobec innego Niemca, że polska mowa jest tak trudna; bo, powiada, jedno słowo wiele znaczy. I tak, ten co śpiewa, nazywa się „szłowik“ (słowik), i der Mensch także „szłowik“ (człowiek), i wszystko „szłowik“. Jak polak wesoly, to mówi: Hofsa; (hopsa), a jak zobaczy żone barana, to sznowu mówi hofsa; (owca), a gdy koniowi każe dać jeść, to także woła hofsa; (owsa) i wszystko „hofsa“!

### TRAFNA ODPOWIEDŹ!

Pewien przemądrzały człowiek który zwykle wiele i zawiele o sobie opowiadał i bardzo się chępił swą mądrością i zdolnością rzekł raz do swego sąsiada:

Bratku, jabym cię potrafił ze sto razy w ciągu dnia sprzedać na targu!

Na to odparł ów sąsiad:

— To znaczy, że jestem chyba coś wart. Atoli co domnie, to nie potrafiłbym tego z tobą uczynić, bo chociażbym ciebie i sto razy na targ zaprowadził, nie sprzedałbym cię ani razu — tak mała jest twoja wartość.

Kl. st. str.

## Jeszcze od Wydawnictwa.

Aż do znudzenia często występuje redakcja z artykułami zatytuwanymi „Od wydawnictwa“. To też umieszczając w dzisiejszym numerze podobny artykuł redakcja zapewnia swych czytelników, że czyni to jedynie z konieczności i że z utęsknieniem oczekuje chwili, w której strona materialna pisma, będąca dotąd głównym tematem tych artykułów przestanie być dla Czat sprawą tak palącą, co umożliwi redakcji zaprzestać nareszcie zanudzania czytelników tak niemilemi i mało interesującymi sprawami.

Tymczasem „Jeszcze od wydawnictwa“.

Powiada przysłowie: Kochajmy się jak bracia, ale liczymy się jak Żydzi“. Mądre przysłowie, choć tak mało w Polsce ma zwolenników. Bo Polak potrafi bez namysłu rzucić wszystko na jedną kartę, w chwilach porywu i podniecenia chętnie odda cały majątek, nie lubi i nie znosi jednak stałego wysiłku, polegającego na drobnych choćby, ale regularnych świadczeniach. A przecież wiadomo, że wielkie rzeczy buduje się właśnie nie jednym, choćby wielkiem poświęceniem, ale stałą, ciągłą i systematyczną pracą.

Mówiąc: „liczymy się jak Żydzi“, chce wydawnictwo przypomnieć swoim czytelnikom obowiązek, który sami wzięli na siebie. Obowiązek mały ale ważny, bo od jego wypełnienia zależy byt pisma. Obowiązek regularnego opłacania prenumeraty.

Jeżeli zaś komuś wydaje się, że nasze pismo jest zbyt drogie, to niechaj rozważy następujące względy.

1) Czaty są pismem fachowym, już z natury rzeczy skazanem na ograniczoną ilość abonentów. Nie można zaś porównywać kosztów wydawnictwa pisma fachowego o skromnej liczbie czytelników z dziennikami i czasopismami wychodzącymi w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

2) Jeżeli chodzi o porównanie cen prenumeraty Czat, z cenami pism innych służb państwowych, to porównanie to wypada stanowczo na korzyść Czat. Jeżeli się weźmie pod uwagę objętość naszego pisma, to cena prenumeraty Czat, w porównaniu z organami innych służb państwowych jest ta sama lub niższa. A przecież czytelnicy nasi wiedzą, że

Czaty nie korzystają z niczyjej pomocy, podczas gdy pisma innych służb państwowych korzystają z subwencji państwa lub własnych związków zawodowych że drukują się w wielkiej części w drukarniach państwowych, co wszystko razem ogromnie obniża koszt wydawnictwa.

Straż Celna wydaje swoje pismo własnymi siłami. To muszą zrozumieć wszyscy czytelnicy, bo Czaty są ich własnością, wydawnictwo zaś, redakcja i administracja to jedynie pełnomocnicy i wykonawcy. Sami sobie, bez niczyjej pomocy — oto hasło, któremu w stosunku do własnego pisma kierować się powinni wszyscy czytelnicy Czat.

Samiście przecie zdecydowali o potrzebie własnego organu, sami zaświadczyli to codziennie w licznych listach napływających do redakcji. Starajcie się zatem, by i wasze pismo żyło i pomyślnie się rozwijało!

Ze Czaty w znacznej mierze spełniają swoje zadanie stwierdza wynik ankiety, jaką wydawnictwo urządziło w ostatnim czasie i której dokładne wyniki podamy po otrzymaniu reszty odpowiedzi od panów przełożonych poszczególnych odcinków. Świadczą o tem wspomniane już liczne listy do redakcji, świadczą na koniec głosy prasy o Czatach, których kilka podajemy na innem miejscu.

Chcielibyśmy dać i damy więcej swym czytelnikom, ale dopiero wtedy, gdy na to pozwolą nam stosunki materialne. Poprawimy wówczas wygląd pisma, powiększymy objętość i co najważniejsze obniżymy cenę prenumeraty.

Od kogo to wszystko zależy? — Od was samych! — Chcecie mieć dobre i tanie pismo abonujcie je sami i zmuscie innych do abonowania. Macie do tego prawo, bo Czaty wychodzą nietylko dla was, ale i dla tych, którzy Czat nie abonują.

Pamiętajcie: W jedności siła!

WYDAWNICTWO.

## Od redakcji.

Szanownych Korespondentów prosimy o cierpliwość. Po uporaniu się z materiałem załączymy rozpoczniemy umieszczać nadesłane korespondencje.

Warunki prenumeraty: Kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Redaktor odpowiedzialny: FELIKS OLAS, Działdowo, Rynek Tłocznia A. Krykanta Lidzbark.



## DZIAŁ URZĘDOWY.

### Tymczasowe przepisy dyscyplinarne dla Straży Celnej.

MINISTERSTWO SKARBU

Warszawa, dnia 21 listopada 1923 r.

Departament Cel

L. DC. (3254) V 23.

Do

DYREKCJI CEŁ w . . . . .

W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 10 marca 1920 r. jak również uchwały Sejmu z dnia 20 stycznia 1922 r. Straż Celna, sprawująca ochronę granic północnych, zachodnich i południowych, winna być zorganizowana i wyszkoloną na sposób wojskowy, z czego wynika, że w Straży Celnej winna obowiązywać dyscyplina, wzorowana na dyscyplinie wojskowej.

Mając powyższe na względzie, jak również to, że dyscyplina w Straży Celnej nie stoi jeszcze na wymaganym poziomie, opracowane zostały „Tymczasowe przepisy dyscyplinarne dla Straży Celnej”, które powinny przyczynić się do uporządkowania odpowiedzialności służbowej w Straży Celnej i do wzmocnienia w niej dyscypliny.

Załączone przy niniejszem „Tymczasowe przepisy” polecam ogłosić Straży Celnej i wprowadzić je w życie z dniem 15. grudnia br.

Przepisy wspomniane mają być też stosowane do spraw o występki i wykroczenia służbowe, które do powyższego terminu nie będą jeszcze rozstrzygnięte z wyjątkiem spraw, które przedtem przekazane zostały do Komisji dyscyplinarnej.

Jednocześnie stają się bezprzedmiotowe dotychczasowe przepisy o odpowiedzialności służbowej, zawarte w artykułach 101—122 Regulaminu dla Straży Celnej.

MINISTER SKARBU

(—) W. Kucharski:

#### TYMCZASOWE PRZEPISY DYSCYPLINARNE DLA STRAŻY CELNEJ.

- I. Postanowienia ogólne art. 1—4.
- II. Występki i wykroczenia art. 5—7.
- III. Kary za występki i wykroczenia art. 8—10.
- IV. Kompetencja władz przełożonych art. 11—12.
- V. Wymierzanie kar art. 13.
- VI. Wykonanie kar art. 14.
- VII. Postępowanie w sprawach o występki służbowe art. 15—24.
- VIII. Uprawnomocnienie się orzeczenia. Zażalenia art. 25.
- IX. Umorzenie postępowania w razie śmierci obwinionego art. 26.
- X. Zawieszenie w czynnościach art. 27—32.
- XI. Terminy art. 33.
- XII. Postanowienia specjalne art. 34—35.

#### I. POSTANOWIENIA OGÓLNE.

##### Art. 1.

Bezpośredni i pośredni przełożony ma prawo wytykać i ganić podległym funkcjonarjuszom Straży Celnej niewłaściwości w urzędowaniu lub w zachowaniu się oraz niedbalstwa w służbie.

##### Art. 2.

Funkcjonarjuszów Straży Celnej, którzy naruszają obowiązki swego stanowiska i urzędu w służbie lub poza służbą przez czyn, zaniechanie lub zaniedbanie, pociąga się niezależnie o ich odpowiedzialności sądowej, karnej lub cywilnej do odpowiedzialności służbowej według niniejszych przepisów.

### Art. 3.

Dochodzenia przeciwko funkcjonariuszowi z powodu naruszenia obowiązków służbowych, które posiadają znamiona czynu karygodnego, ściganego ustawami karnymi, może się toczyć równocześnie z karnym postępowaniem sądowym w tej samej sprawie; może być jednak aż do ostatecznego zakończenia karnego postępowania sądowego.

### Art. 4.

Funkcjonariusz Straży Celnej, skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego, podlega wydaleni z służby, o ile skazanie pociąga utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego.

## II. WYSTĘPKI I WYKROCZENIA SŁUŻBOWE.

### Art. 5.

Występkiem "służbowym" jest takie naruszenie obowiązków służbowych, które powoduje obrazę interesu publicznego, naraża dobro publiczne na szkodę lub w wysokim stopniu szkodzi dobru służby.

Wykroczeniem służbowym jest każde naruszenie obowiązku służbowego, nie posiadające wyżej podanych znamion występku służbowego.

Zbieg kilku wykroczeń służbowych lub ich powtarzanie się, jak również wykroczenie wśród okoliczności szczególnie obciążających, uważa się za występki służbowy.

### Art. 6.

W szczególności za występki służbowe należy uważać:

1. Niedochowanie wierności urzędowej. Zachodzi ono wtedy, gdy funkcjonariusz Straży Celnej:

- a) sam lub z osobą drugą popełnia lub popełnić usiłuje przemytnictwo, albo staje się współwinnym lub uczestnikiem przemytnictwa,
- b) przedmioty, którymi dopuszczono się przemytnictwa świadomie sobie przywłaszcza, przechowuje lub ich używa bądź sam, bądź oddaje do używania rodzinie, lub innym osobom,
- c) popiera przemytnictwo przez rozmyślne uchylenie się od wykonania obowiązków służbowych,

d) narusza obowiązek zachowania tajemnicy urzędowej tak, że stąd powstała lub łatwo mogła powstać znaczna szkoda dla dobra publicznego lub interesów służby,

e) przywłaszcza sobie, używa lub daje w używanie innym osobom urzędowo powierzone sobie dobro, które z obowiązku służbowego winien przechować lub złożyć z niego rachunek, a to bez względu na to, czy dobrem tem są pieniądze, towary lub inne przedmioty, i czy należą do Skarbu Państwa lub też do kogo innego,

f) nielegalnie przepuszcza kogokolwiek przez granicę lub nielegalnie sam ją przekracza. —

2. Nadużycie lub beczynność władzy urzędowej w wypadkach nie podpadających pod pojęcie niedochowania wierności urzędowej, t. j. jeżeli dobro publiczne lub interesy służby w wysokim stopniu były narażone na szkodę.

3. Przyjęcie lub domaganie się podarunku z tytułu czynności służbowej bez względu na to, czy przez podarunek rozumiane są pieniądze, towary lub jakaś inna korzyść, czy też tylko zapewnienie jakiejś korzyści, czy kwota lub wartość podarunku jest znaczna czy drobna, czy wreszcie dopuszczono się przytem naruszenia obowiązku służbowego, czy też nie.

Tego samego przestępstwa służbowego staje się winnym i ten funkcjonariusz Straży Celnej, który wie, albo zachodzących okoliczności domniemywać się powinien, że żyjąca z nim we wspólności małżeńskiej żona lub żyjący razem z nim domownicy przyjmują podarunki lub odneszą inne niedozwolone korzyści materialne z tytułu spełniania przez niego czynności służbowych.

4. Fałszowanie pism służbowych lub umyślne ich usunięcie.

5. Rozmyślnie nieprawdziwe twierdzenie lub doniesienie urzędowo o wykonaniu czynności służbowej lub o obecności przy jej wykonaniu.

6. Nieusprawiedliwiona nieobecność na służbie trwająca dłużej niż trzy dni.

7. Rozmyślne niewykonanie służby, samowolne opuszczenie powierzonego stanowiska, względnie posterunku, poza wypadkami nieodpornego przymusu, wykonanie służby rozmyślnie w sposób niezgodny z przepisami, jak również niewy-

konanie czynności służbowych lub opuszczenie posterunku z tchórzostwa o ile stąd wynikła lub łatwo wynikać mogła znaczna szkoda dla służby.

8. Naruszenie w rażący sposób dyscypliny przez rozmyślną odmowę wykonania rozkazu służbowego, przez nakłanianie innych funkcjonariuszów do tego lub przez czynne albo słowne znieważenie przełożonego na służbie albo poza służbą, lecz z powodów z nią związanych.

9. Rozmyślnie szerzenie wśród Straży Celnej niezadowolonia ze stosunków służbowych przez agitację, organizowanie zebrań, zbiorowych zażaleń i wystąpień.

10. Niezgodne z przepisami robienie użytku z broni, o ile wskutek tego nastąpiło zranienie lub zabicie człowieka.

11. Wszelkie inne naruszenie obowiązków służbowych, nacechowane złym zamiarem lub rażącym niedbalstwem w służbie, które spowodowało albo spowodować mogło znaczną szkodę dla Państwa.

#### Art. 7.

Za wykroczenia służbowe należy uważać:

1. Naruszenie tajemnicy urzędowej w wypadkach innych niż wymienione w art. 6 p. 1 d.

2. Zażyły stosunek z osobami, które były karane za przemytnictwo lub za przekroczenia przepisów, nad przestrzeganiem których winna czuwać Straż Celna.

3. Zaciąganie pożyczek u osób, które były karane za przemytnictwo lub są podejrzywane o trudnienie się przemytnictwem, albo pozwalanie na to członkom swojej rodziny.

4. Nadużycie lub beczynność władzy w innych wypadkach niż wymienione w art. 6 p. 2.

5. Nieprawdziwe doniesienie urzędowe w innych wypadkach, niż wymienione w art. 6 p. 5.

6. Zaniedbanie prowadzenia zapisków służbowych lub czynienia doniesień urzędowych, przepisanych dla prawidłowego wykonania służby.

7. Niewykonanie lub zaniedbanie służby, opuszczenie powierzonego posterunku, jak również wykonanie służby w sposób niezgodny z przepisami w innych wypadkach, niż wymienione w art. 6. p. 7.

8. Naruszenie dyscypliny w inny sposób, niż wymieniony w art. 6. p. 8.

9. Niezgodne z przepisami robienie użytku z broni, jednak bez skutków przewidzianych w art. 6. p. 10.

10. Tchórzostwo, okazane w służbie, o ile nie spowodowało skutków, wymienionych w art. 6. p. 7.

11. Samowolne i nieusprawiedliwione interesem służby postępowanie względem podwładnych.

12. Prowadzenie niemoralnego życia, wywołującego publiczne zgorzenie.

12. Samowolne postępowanie ze stronami, o ile niema znamion nadużycia władzy urzędowej.

14. Przyjęcie ubocznego zajęcia bez uprzedniego zezwolenia władzy przełożonej.

15. Udział w zebraniach i zbiorowych wystąpieniach wymienionych w art. 6 p. 9.

16. Upicie się na służbie lub w miejscach publicznych.

17. Nałogowe oddawanie się grze.

18. Nałogowe zadłużanie się w innych wypadkach niż przewidzianych w p. 3.

19. Zaniedbanie należytej pieczy o znajdujących się w posiadaniu Straży Celnej przedmiotach inwentarza stanowiących własność Skarbu Państwa oraz używanie ich niezgodnie z interesem służby.

20. Wszelkie inne naruszenie obowiązków służbowych, nie posiadające znamion występku służbowego.

Wykroczenia wymienione w pp. 2. 3. 10. i 12. w odniesieniu do funkcjonariuszów wyższych stanowią występki służbowy.

### III. KARY ZA WYSTĘPKI I WYKROCZENIA.

#### Art. 8.

Za występki służbowe funkcjonariusze Straży Celnej podlegają zwolnieniu ze służby.

W razie szczególnych okoliczności łagodzących może władza, zarządzająca zwolnienie, przyjąć ponownie zwolnionego funkcjonariusza do służby w Straży Celnej w innym miejscu służbowym, wzgl. w niższym stopniu służbowym.

#### Art. 9.

Za wykroczenia służbowe nakłada się następujące kary porządkowe:

A) na funkcjonariuszów niższych:

1. Upomnienie.

2. Naganę (porządkową).

3. Wyznaczenie służby na dni wolne od zajęć służbowych.

4. Dyżur na placówce w godzinach wolnych od służby.

5. Wyznaczenie dodatkowej służby.  
6. Skrócenie lub odmowa urlopu wypoczynkowego.

7. Wyznaczenie innego miejsca służby w obrębie Inspektoratu.

B) na funkcjonariuszów wyższych:

1. Upomnienie.
2. Naganą (porządkową).
3. Skrócenie lub odmowa urlopu wypoczynkowego.

#### Art. 10.

Do strażników i starszych strażników stosuje się wszystkie kary wymienione w art. 9. lit. A.

Do przodowników — wszystkie kary wymienione w art. 9 lit. A. prócz przytoczonych pod p. 4. i 5.

Do starszych przodowników wszystkie kary, wymienione w art. 9 lit. A. prócz przytoczonych pod punktami 3. 4. i 5.

Do funkcjonariuszów wyższych do kierowników Inspektoratów włącznie — wszystkie kary wymienione w art. 9. lit. B.

### IV. KOMPETENCJE WŁADZ PRZEŁOŻONYCH.

#### Art. 11.

Nakładanie kar porządkowych należy do kompetencji przełożonych, począwszy od kierownika Komisarjatu wzwyż.

W szczególności:

Kierownik Komisarjatu ma prawo nakładać następujące kary porządkowe:

A) na strażników i starszych strażników: 1) upomnienie 2) naganę (porządkową) 3) wyznaczenie służby na dni wolne od zajęć służbowych 4) dyżur na placówce 5) wyznaczenie dodatkowej służby 6) skrócenie lub odmowę urlopu wypoczynkowego do 7 (siedem) dni.

B) na przodowników: 1) upomnienie 2) naganę (porządkową) 3) wyznaczenie służby na dni wolne od zajęć służbowych 4) skrócenie lub odmowę urlopu wypoczynkowego do 7 (siedem) dni.

C) na starszych przodowników: 1) upomnienie 2) naganę (porządkową) 3) skrócenie lub odmowę urlopu wypoczynkowego do 7 (siedem) dni.

D) na podkomisarzów: — upomnienie.

Kierownik Inspektoratu ma prawo nakładać następujące kary porządkowe:

A) na strażników i starszych strażników — wszystkie kary wymienione w art. 9. A.

B) na przodowników: 1) upomnienie 2) naganę (porządkową) 3) wyznaczenie służby na dni wolne od zajęć służbowych 4) skrócenie lub odmowę urlopu wypoczynkowego 5) wyznaczenie innego miejsca służby w obrębie Inspektoratu.

C) na starszych przodowników: 1) upomnienie 2) naganę (porządkową) 3) skrócenie lub odmowę urlopu wypoczynkowego 4) wyznaczenie innego miejsca służby w obrębie Inspektoratu.

D) na podległych mu funkcjonariuszów wyższych:

1) upomnienie 2) naganę (porządkową) 3) skrócenie lub odmowę urlopu wypoczynkowego do 7 (siedem) dni.

Dyrekcja Ceł ma prawo nakładać wszystkie kary, wymienione w art. 9. z uwzględnieniem postanowień art. 10.

#### Art. 12.

Prawo zwolnienia ze służby za występki służbowe przysługuje Dyrekcjom Ceł odnośnie do wszystkich podległych funkcjonariuszów, których nominacja leży w zakresie działania Dyrekcji Ceł.

Zwolnienie innych funkcjonariuszów Straży Celnej zarządza Ministerstwo Skarbu na wniosek Dyrekcji Ceł.

### V. WYMIERZANIE KAR.

#### Art. 13.

Przy wymierzaniu kar za wykroczenia i występki służbowe należy kierować się następującymi zasadami:

1. W każdym poszczególnym wypadku należy mieć na względzie doniosłość przestępstwa służbowego i powstałych z tego powodu szkód, stopień winy i dotychczasowe zachowanie się funkcjonariusza Straży Celnej.

2. Zasadniczo kary stosuje się w kolejności, wymienionej w art. 9. o ile zachodzące okoliczności obciążające nie uzasadniają nałożenia od razu kary wyższego stopnia.

Nie wolno nakładać jednocześnie kar różnego stopnia.

4. Przed nałożeniem kar porządkowych należy obwinionemu dać możliwość usprawiedliwienia się.

(C. d. n.)